Izali to jest post…?

Jedną z ważniejszych praktyk religijnych, zachowywanych przez różne religie świata, był i pozostaje post. Pościli od dawien dawna Żydzi, poszczą Mahometanie, Buddyści i Chrześcijanie. Ta praktyka religijna, ma bogatą historię i na swój sposób jest rozumiana i zachowywana przez wyznawców różnych religii. Znany jest post, zachowywany przez mahometan; jeden miesiąc w roku, jest miesiącem całkowitego, tj. absolutnego postu. Przez cały miesiąc mężczyźni, kobiety i dzieci nie przyjmują pokarmu, ani napoju! Każdy kto czyta te słowa, gotów jest nie dać im wiary. Tak jednak jest w istocie. Tajemnica tkwi w tym, że post ten, jest tzw. „postem dziennym", co oznacza, że zakaz przyjmowania posiłków obowiązuje tylko w dzień. W nocy natomiast „wyposzczeni" zajadają się podwójnie!

Skutkiem takiego „postu", jest w czasie jego trwania, senność i zmęczenie, powodowane bezsennością i objadaniem się w nocy. Ludzie nie mogą pracować normalnie, za co winę składają na post… Zachowywanie tego postu, jest w wielu muzułmańskich państwach nakazane również ustawą, a niestosowanie się do niego, sprowadza na winnego sankcje ze strony prawa.

Zachowywanie postu przez chrześcijan, ma swe uzasadnienie w nauce Chrystusa i Apostołów. Wiemy z Ewangelii, że Zbawiciel będąc na puszczy przed rozpoczęciem Swej służby, pościł „czterdzieści dni i czterdzieści nocy" (Mat 4,1-2).

Czterdziestodniowy post Jezusa, stał się wzorem do naśladowania przez późniejszych chrześcijan. Tradycja kierująca dogmatyką i liturgią kościoła rzymsko-katolickiego, naznaczyła dla wyznawców tego kościoła czterdzieści dni postu, rozpoczynającego się w „środę popielcową" i trwającego do tzw. „wielkiej soboty". Ostatnie siedem dni tego postu, są dniami szczególnie ważnymi pod tym względem, zaś piątki, a zwłaszcza ostatni w tym okresie, „wielki piątek" powinien być wg zaleceń kościoła – dniami „ścisłego postu", tzn pożywienie w tych

dniach powinno być ograniczone do „wody i chleba”, czyli w naszych polskich warunkach do niekraszonych ziemniaków z kwaśnicą.

Post ten, w myśl założeń kościoła powszechnego, ma być wyrazem współuczestnictwa wiernych w ucierpieniu Chrystusowym, ma prowadzić wyznawców do żalu za popełnione grzechy i do pokuty.

Niewątpliwie sama idea poszczenia, ma swoje głębokie uzasadnienie biblijne i jest wielką potrzebą wierzących, szczególnie w dzisiejszym, nabrzmiałym problemami czasie. W czasie, gdy osłabiony ustawicznym pokuszeniem i walką, duch ludzki potrzebuje pociechy i pokrzepienia od Tronu Najwyższego.

Sam Zbawiciel powiedział, że gdy odejdzie z ziemi, wówczas Jego naśladowcy powinni pościć: „I rzekł Jezus… przyjdą dni, gdy będzie od nich Oblubieniec odjęty, a tedy pościć będą” (Mat 9,15).

Post jest wielką potrzebą i wielkim doświadczeniem dla wierzącego. Nie jest rzeczą przypadku, że Jezus przed rozpoczęciem Swej służby na ziemi, udał się na puszczę, aby pościć. Tam właśnie, zwyciężając ludzką, przyrodzoną słabość, stworzył podwaliny dalszych zwycięstw nad wszelką słabością, grzechem i szatanem, łącznie z tym największym odniesionym w Gietsemane i na krzyżu! Tam też w skupieniu ducha i w społeczności z Ojcem Swoim, nabył sił do walki z przeciwnościami i wiele cierpliwości, której tak wiele posiadał dla wszystkich.

W jaki sposób my, chrześcijanie – opierający swe wierzenia i praktyki wyłącznie na Piśmie Świętym – powinniśmy pościć?

Czy post ma dla nas oznaczać wstrzymanie się od jednych potraw, przy równoczesnym nakarmieniu się do sytości innymi? Czy pościć powinniśmy w pewne ustalone przez tradycję dni?

Znałem ludzi, którzy przez czterdzieści dni postu nie

spożywali żadnych tłuszczów, nie mówiąc o wędlinach, czy mięsie. Jedli wyłącznie odwirowane mleko i ziemniaki lub chleb ze śledziami, zaś w „wielki piątek” tylko ziemniaki z kwaśnicą. Najbardziej charakterystyczną rysą tego postu jest fakt, że oni nigdy nie byli głodni! Ba, jedli w czasie „postu” o wiele więcej, gdyż jedzenie małokaloryczne wymagało większej ilości!

Czy to zatem był właściwy post? Należy wyraźnie powiedzieć, że nie! Tak pojęty post, nie spełniał zasadniczego warunku, jakim jest wywołanie u człowieka poszczącego, uczucia głodu. Biblijny post, jest – na wzór Jezusa – wstrzymywaniem się od wszelkiego pokarmu i napoju na pewien określony czas. Taki post sprowadza na wierzącego właściwy skutek; walczy on z samym sobą, z własną słabością, hartuje wolę i podporządkowuje ciało, „które nic nie pomaga” duchowi, który „ożywia” (Jan 6,23). Modlitwa połączona z tak zachowywanym postem, sprowadza na wierzącego Boże błogosławieństwo, dzięki któremu może on zwalczać nie tylko złe pokuszenia, lecz i przemagać moc szatana.

Gdy pewnego razu uczniowie nie mogli wypędzić demona z opętanego i nieszczęśliwego człowieka, Jezus powiedział im: ‘Ten rodzaj nie wychodzi, tylko przez post i modlitwę” (Mat 17,21).

Historia, przy okazji której Chrystus Pan wypowiedział powyższe słowa, udziela odpowiedzi na drugie pytanie, dotyczące czasu postu. Pościć należy szczególnie w dniach trudnych walk duchowych, wtedy gdy szatan nie chce dać za wygraną i przeszkadza w oddanym Bogu życiu. Należy pościć, gdy mamy trudności w rodzinach, w zborach i gdy zawisa nad nami niebezpieczeństwo. Pościć powinniśmy prosząc Boga o błogosławieństwo dla Jego dzieła, wtedy gdy pragniemy poznać Jego wolę lub innym do jej poznania pomóc. Post może i powinien być również wyrazem naszej wdzięczności i oddania dla naszego Pana! Post i modlitwa – oto dwie ważne i ściśle ze sobą związane praktyki, do których powinniśmy sięgać jakże

często!

Ten, kto pości, nie powinien manifestować tego przed wszystkimi. Zbawiciel powiedział do uczniów: „A gdy pościcie, nie bądźcie smętnej twarzy, jako obłudnicy, szpecą bowiem twarze swoje, aby byli widziani od ludzi, że poszczą; zaprawdę powiadam wam, odbierają zapłatę swoją”. (Mat 6,16).

Post jest i powinien pozostać sprawą między Bogiem i człowiekiem. „Ale ty gdy pościsz” – powiedział następnie Jezus – „namaż głowę twoją i umyj twarz twoją. Abyś nie był widziany od ludzi, że pościsz, ale od Ojca twojego, który jest w skrytości; **a Ojciec, który jest w skrytości, oddać jawnie**” (w. 17-18).

W pewnych ważnych momentach, decydujących o życiu Kościoła, post i modlitwa powinny złączyć wszystkich wierzących. Jak wiele może modlitwa całego zboru, ukazane zostało na przykładzie zboru, który zanosił modlitwy o oswobodzenie Piotra z więzienia. Gdy „modlitwa ustawiczna” jeszcze trwała, Piotr już stał pod drzwiami i kołatał, aby mu otworzono (DzAp 12,1-17). Moc i skuteczność modlitwy i postu, pozostały do dziś nie zmienione. I dziś można przez nie dokonać wielkich rzeczy (Jak 5,14-18). Zależne to jest wyłącznie od ducha, w którym to czynimy!!

W związku z postem i modlitwą, powstaje jeszcze jeden, bardzo ważny problem. Już w Księdze Przypowieści czytamy: „Kto odwraca ucho swe, aby nie słuchał zakonu i modlitwa jego jest obrzydliwością Bogu” – 28,9. Pan brzydzi się i sądzić będzie wszystkich tych, którzy depcząc Jego Prawo, przestępując dobrowolnie przykazania, równocześnie modlą się. Praktyka ta, wyrażona w świeckim przysłowiu: „Modli się pod figurą, a diabła ma za skórą”, znajdzie swe osądzenie i godną błędu zapłatę!

Podobnie ma się rzecz z zachowaniem postu. „Przeczże pościmy, gdy na to nie patrzysz? Trapimy dusze nasze, a nie widzisz?” –

z taką pretensją zwrócił się naród Izraelski do Pana. W odpowiedzi Bóg wyliczył im powody tego: „Oto w dzień postu waszego przewodzicie wolę swoją, a wszystkie sprawy swoje wyciągacie. **Oto pościcie na swary i na zwady i bijecie pięścią niemiłosiernie, nie pościcie jako się pościć należy tych dni, aby był słyszany wasz głos na wysokościach.** Izali to jest takowy post, którym obrał, a dzień, w który by trapił duszę swoją? Żeby zwiesił jako sitowie głowę swoję, a wór i popiół sobie podścielał? Toż to nazwiesz postem i dniem przyjemnym Panu?

Ale to jest post, którym obrał: Rozwiąż związki niepobożności, rozwiąż brzemiona ciężkie i wolno puść skruszonych, a tak wszelkie jarzmo rozerwij: ułamuj łaknącemu chleba twego, a ubogich wygnańców wprowadź do domu twego; ujrzyszli nagiego, przyodziej go…” (Izaj 58,3-7).

Tylko takie życie gwarantuje przyjęcie przez Boga modlitw i postów. Temu, kto to uczyni, pozostawiona jest obietnica: „Tedy wzywać będziesz, a Pan wysłucha; zawołasz, a odpowieć: „owom Ja, Jeśli odejmiesz spośrodku siebie i jarzmo, a przestaniesz palca wyciągać i mówić nieprawości. Jeśli wylejesz łaknącemu duszę swoją, a duszę utrapioną nasycisz, tedy wejdzie w ciemności światłość twoja, a zmierzch twój będzie jako południe.

Bo cię Pan ustawicznie poprowadzi i nasyci pod największą suszą, duszę twoją, a kości twoje utuczy i będziesz jako ogród wilgotny, a jako zdrój wód, którego wody nie ustawają” (Izaj 58,8-11).

Drogi Czytelniku! Bracie i Siostro!

Niech te Boże słowa i obietnice błogosławieństwa, nauczą nas cenić wielkie Boże dary nam pozostawione na czas pielgrzymki ziemskiej. Korzystajmy z nich w pełni.

Uczyńmy post i modlitwę naszym potężnym orężem w walce o wieczność. Nie zapomnijmy nigdy, że będą one dla nas skuteczne

i tylko wtedy sprowadzą obiecane błogosławieństwo, gdy spełnimy Boże warunki.

Gdy życie potwierdzi powołanie, a słowo wyrazi szczere pragnienie serca.

Ski

(„Duch Czasów” 6/72 – cz.1)

(„Duch Czasów” 8/72 – cz.2)